

---

# KIH- α

Kurier Instytutu Historii

---

№ 1 (88), R. XII

październik 2015

---



## Spis treści

Hanna Zienkiewicz, *O działalności Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Łódzkiego* ..... 3

### Artykuły:

Krzysztof Grecki, *Koronacje i insygnia koronacyjne dynastii piastowskiej* ..... 4

Mateusz Kowalski, *Sytuacja wewnętrzna Rosji w przededniu wybuchu wojny krymskiej – część pierwsza* ..... 9

### Zaproszenia:

Zaproszenie na jesienną konferencję *Przypomnieć zapomniane, odkryć nieznane* ..... 14

Zaproszenie na konferencję *Wokół historii Herbstów. Postscriptum* ..... 16

REDAKTOR NACZELNY:

**Maciej Dębski**

KOREKTORZY:

**Maciej Dębski, Mateusz Kowalski**

SZATA GRAFICZNA KIH:

**Konrad Banaś**

PROJEKT LOGO SKNH:

**Kajetan Rudnicki**

PROJEKT RYCERZYKA:

**Przemysław Damski**

OPIEKUN NAUKOWY KOŁA:

**dr Tomasz Pietras**

KONTAKT Z REDAKCJĄ:

[kih-a@wp.pl](mailto:kih-a@wp.pl)

STRONA INTERNETOWA:

<http://sknh.uni.lodz.pl/podstrony/kih.html>

Drukowane ze środków SKNH UŁ

ISSN 2300-0694



## O działalności Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Łódzkiego

**K**olejne wakacje już za nami, ale nie jest to z pewnością powód do rozpaczy. Wracamy pełni sił i z głowami pełnymi pomysłów. Czekają na nas bowiem nowe obowiązki i wyzwania, które z pewnością pozwolą zdobyć nowe i ważne doświadczenia.

Wraz z nowym rokiem akademickim 2015/2016 do aktywnej pracy powraca także Studenckie Koło Naukowe Historyków, które swoją działalność rozpoczęło już w roku 1946. Jest ono ważnym elementem studenckiej społeczności – od lat gromadzi ludzi, którzy chcą działać na polach: naukowym, wydawniczym, popularyzatorskim, a także poznawać nowych przyjaciół.

Studenckie Koło Naukowe Historyków jest również szansą dla Ciebie! W tym momencie nasza mała społeczność liczy około 20-stu bardzo zgranych i przyjaźnie nastawionych do życia osób. Nasi członkowie mają na swoim koncie wiele sukcesów. Wspólnie staramy się naszym działaniem promować Uniwersytet Łódzki, a zwłaszcza nasz Wydział.

Możemy pochwalić się przede wszystkim organizacją dwóch konferencji, które na stałe wpisują się w kalendarz studenckiego ruchu naukowego w Polsce. Mowa oczywiście o konferencji jesiennej, ale i o Łódzkiej Wiosnie Młodych Historyków, która cieszy się niesłabnącą popularnością. Myślę, że wartym wspomnienia jest też fakt wydawania *Vade Nobiscum* – publikacji pokonferencyjnej, zawierającej teksty prelegentów (ukazało się już 15 tomów). Skromniejszym czasopismem studenckim, lecz równie ważnym jest Kurier Instytutu Historii, który wydawany jest co miesiąc-dwa. Organizujemy również: dyskusje, spotkania filmowe i bierzemy udział w innych przedsięwzięciach, m. in.: corocznym Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki; Pikniku Uniwersyteckim czy też Międzynarodowej Nocy Muzeów. Mamy nadzieję, że uda nam się kontynuować wymienione przed chwilą inicjatywy i w tym roku. Mamy także w zanadrzu kilka innych pomysłów i mamy nadzieję, że pomożecie nam w ich realizacji.

Drodzy Koledzy i Koleżanki – nie wahajcie się! Jeśli chcecie zdobyć nowe doświadczenia i umiejętności, zarazić kogoś swoją pasją, bądź po prostu miło spędzić czas – wstąpcie do nas! Nasze spotkania odbywają się w poniedziałki o godzinie 17. 00 w sali 202 Instytutu Historii UŁ. Działam w Kole już od I roku studiów. Wiem, że była to jedna z najlepszych decyzji i myślę, że to samo mogą powiedzieć pozostali członkowie naszej małej-wielkiej społeczności.

### **Zarząd SKNH UŁ w roku akademickim 2015/2016:**

Przewodnicząca: Hanna Zienkiewicz

Wiceprzewodniczący: Dominik Binkowski

Wiceprzewodniczący: Maciej Mańkowski

Sekretarz: Nina Radzyńska

Skarbnik: Adam Grzegorzczak

# ARTYKUŁY

Krzysztof Grecki

## Koronacje i insygnia koronacyjne dynastii piastowskiej

**P**rzecieżmiotem tego artykułu jest przedstawienie tematu koronacji królewskich członków dynastii piastowskiej, oraz wyglądu samych insygniów koronacyjnych. Skupię się na dziejach koron polskich królów z rodu Piastów, które niestety dzieliły los państwa polskiego. Efektem tego jest fakt, że Polska jest obecnie jedynym europejskim krajem, który w przeszłości był monarchią i który nie posiada insygniów koronacyjnych swoich królów i królowych<sup>1</sup>. Wyjątkiem jest miecz koronacyjny zwany Szczerbcem, który nie jest jednak mieczem Bolesława Chrobrego, tylko ozdobnym mieczem podarowanym prawdopodobnie przez Krzyżaków księciu mazowieckiemu Bolesławowi. Miecza tego do swojej koronacji użył Władysław Łokietek, tworząc w ten sposób tradycję, która przetrwała do końca istnienia I Rzeczypospolitej.

Koronacja była obrzędem łączącym w sobie zarówno sakralny jak i świecki charakter. Namaszczenie monarchy sprawiało, że podlegał on jedynie Bogu, któremu zawdzięczał pozycję i państwo<sup>2</sup>. Świecki charakter koronacji w średniowieczu polegał na uzyskaniu przez nowego króla pełnej suwerenności. Tak samo insygnia koronacyjne, jako przedmioty służące do aktu kreowania monarchy miały sakralny i świecki charakter. Były bowiem symbolami suwerenności władcy oraz symbolizowały jego prerogatywy i obowiązki<sup>3</sup>. Regaliom królewskim często przypisywana była „magiczna” moc. Przykładowo, szaty koronacyjne cesarzy bizantyńskich zgodnie z ich legendą zostały zesłane przez anioła a włócznia św. Maurycego miała pomóc Karolowi Młotowi w zwycięstwie nad Arabami pod Poitiers w 732 roku<sup>4</sup>.

### Rytuał koronacyjny

Koronacja jest aktem wyniesienia suwerennego władcy na tron, związana z przekazaniem mu insygniów władzy. W średniowiecznej Europie był to obrzęd ściśle połączony z liturgią mszalną. Koronowanymi władcami z dynastii piastowskiej byli kolejno: Bolesław Chrobry, Mieszko II, Bolesław II Szczodry, Przemysław II, Władysław Łokietek i Kazimierz III Wielki.

Po raz pierwszy *Ordo coronandi*, czyli swego rodzaju porządek czy rytuał koronacyjny został ułożony w związku z koronacją Ottona I w 962 roku i zapisany w pontyfikalu „romano-germanicum” (rzymsko-germańskim), powstałym w klasztorze św. Albana w Moguncji. Dokument ten stał się następnie wzorcem dla wielu późniejszych koronacji cesarskich i królewskich - nie tylko na terenie Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, ale również w całej ówczesnej Europie Zachodniej i Środkowej. Najprawdopodobniej taki właśnie rytuał zastosowano również w Polsce podczas koronacji Bolesława Chrobrego, Mieszka II i Bolesława Śmiałego<sup>5</sup>. Pozostali królowie z dynastii piastowskiej posłużyli się najprawdopodobniej *Ordo coronandi* zawartym w zachowanym w gnieźnieńskiej bibliotece kapitulnej XIII-wiecznym kodeksie<sup>6</sup>. Nową formułę koronacyjną opracowano dopiero w 1434

<sup>1</sup> Z okresu nowożytnego zachowało się kilka insygniów z XVI-XVIII wieku.

<sup>2</sup> J. Lilejko, *Regalia polskie*, Warszawa 1987, s. 5.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

roku dla koronacji Władysława Warneńczyka. *Ordo ad coronandum regem Poloniae* było formułą o czysto polskim charakterze i rodowodzie w przeciwieństwie do uniwersalnej - dającej się zastosować w każdym państwie *ordo coronandi regis*<sup>7</sup>.

### **Koronacje królów z dynastii piastowskiej**

W czasie zjazdu gnieźnieńskiego Otton III wręczył Bolesławowi Chrobremu swój diadem i włócznię św. Maurycego. Anonim zwany Gallem opisał w swojej kronice to wydarzenie jako koronację Bolesława Chrobrego. Później wersję tę powtarzali liczni polscy badacze, traktując gest Ottona III jako formalny akt koronacji Bolesława. Gestów cesarskich nie można jednak uznać jako koronacji z jednej prostej przyczyny. Mianowicie żadne źródło poza Janem Długoszem nie wspomina o pomazaniu Bolesława świętymi olejami, co było warunkiem *sine qua non* dla odbycia koronacji. Prawdopodobnie Otton III wręczając Bolesławowi swój diadem i włócznię, ustanawiał go opiekunem grobu świętego Wojciecha i włączył go do rodziny władców chrześcijańskich<sup>8</sup>.

Koronacja Bolesława Chrobrego odbyła się najprawdopodobniej 18 kwietnia 1025 roku w czasie Wielkanocy, chociaż równie dobrze mogła odbyć się w każdą niedzielę tegoż roku. Nie jest jednak znane jej dokładne miejsce, historycy do dziś sprzecząją się czy było to Gniezno czy też Poznań<sup>9</sup>. Władcę koronował arcybiskup gnieźnieński Hipolit, następca Radzima Gaudentego<sup>10</sup>. Wraz z Chrobrym prawdopodobnie została koronowana jego czwarta żona Oda, informacja ta nie jest jednak potwierdzona źródłowo.

Koronacja Mieszka II i Rychezy odbyła się albo równocześnie z koronacją ojca, lub wkrótce po jego śmierci, a więc po 17 czerwca 1025 roku (może na Boże Narodzenie 1025 r.?) w Gnieźnie lub Poznaniu<sup>11</sup>. Nie można jednak wykluczyć, że Mieszko i Rycheza zostali koronowani razem z Bolesławem Chrobrym. Taki krok wzmacniałby pozycję Mieszka względem jego starszego brata Bezpryma. Niezależnie od tego, czy koronacja Mieszka i Rychezy odbyła się wraz z koronacją Bolesława Chrobrego, czy też po jego śmierci, zostali oni koronowani także przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Hipolita.

Kolejną polską koronacją była koronacja Bolesława Szczodrego, która odbyła się w Dzień Bożego Narodzenia 1076 roku. Koronę nałożył Bolesławowi na skronie arcybiskup gnieźnieński Bogumił<sup>12</sup>. Nie zachowała się jednak informacja gdzie ona się odbyła. Najprawdopodobniej miejscem koronacji Bolesława i jego żony, nieznaney z imienia Rusinki, była katedra gnieźnieńska św. Wojciecha, co mogło być jedną z przyczyn konfliktu króla z biskupem krakowskim Stanisławem. Po wygnaniu Bolesława Szczodrego Polska straciła rangę królestwa na 200 lat.

Następnym z kolei królem Polski został Przemysław II. Posiadał on we władaniu Kraków od lipca do połowy września 1290 roku, a opuszczając miasto wywiózł insygnia koronacyjne i złożył je w skarbcu wspomnianej przed chwilą katedry<sup>13</sup>. Po zajęciu Pomorza podjął starania zmierzające do uzyskania zgody papieskiej na koronację, którą uzyskał w pierwszej połowie 1295 roku. W tym samym roku w katedrze gnieźnieńskiej arcybiskup Jakub Świnka koronował Przemysła II na króla Polski, a jego żonę Małgorzatę Brandenburską na królową<sup>14</sup>. Niestety w następnym roku władca został zamordowany podczas zapustów w Rogoźnie.

<sup>7</sup> S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego (c. d.)*, „Przegląd Historyczny”, T. XII, z. 2.

<sup>8</sup> M. Rożek, *Polskie insygnia koronacyjne. Symbole władzy państwowej*, Kraków 2011, s. 37. Według F. Kopyry diadem wręczony przez Ottona III Bolesławowi był wykonany na wzór korony cesarskiej, conf. F. Kopera, *Dzieje skarbcza koronnego, czyli insygniów i klejnotów koronnych Polski*, Kraków 1904, s. 8.

<sup>9</sup> S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2000, s. 337.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 338.

<sup>11</sup> G. Labuda, *Mieszko II. Król Polski (1025-1034)*, Poznań 2008, s. 35.

<sup>12</sup> J. Lileyko, *op. cit.*, s. 13.

<sup>13</sup> A. Swieżawski, *Przemysław król Polski*, Warszawa 2006, s. 163.

<sup>14</sup> M. Rożek, *op. cit.*, s. 56.

W 1300 roku Waclaw II zajął Wielkopolskę, gdzie zdobył insygnia koronacyjne i ożenił się z Elżbietą, córką Przemysła II, co wzmocniło jego prawa do korony polskiej. W tym samym roku arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka koronował Waclawa II na polskiego króla<sup>15</sup>.

20 sierpnia 1319 roku papież Jan XXII wyraził zgodę na koronację Władysława Łokietka. Otrzymała się ona 20 stycznia 1320 roku w Krakowie, aktu koronacji Władysława oraz jego żony Jadwigi Bolesławówny, córki Bolesława Pobożnego, księcia kaliskiego, dokonał arcybiskup gnieźnieński Janisław<sup>16</sup>.

Ostatnią piastowską koronacją królewską w Polsce była koronacja Kazimierza Wielkiego i jego żony Aldony Giedyminówny, która odbyła się w Krakowie 25 kwietnia 1333 roku a dokonał jej również arcybiskup gnieźnieński Janisław<sup>17</sup>.

### **Piastowskie korony**

Korona lub korony, którymi koronowali się Bolesław Chrobry i Mieszko II nie mogły w znaczący sposób różnić się od ówczesnych europejskich insygniów. Przymuszczenie miały więc kształt wieloboczny i składały się z segmentów wykonanych ze złotej blachy wysadzanej szlachetnymi kamieniami<sup>18</sup>. W księdze *Ordo Romanus*, którą Matylda Szwabska ofiarowała Mieszkowi II, znajduje się miniatura polskiego władcy siedzącego na tronie. Korona Mieszka (trzymającego w ręku berło) została na niej przedstawiona jako wieloboczna, gdzie każdy element wieloboku wieńczy gałki<sup>19</sup>. Autor miniatury z całą pewnością nigdy nie widział ani Mieszka, ani jego korony, ale możemy przypuszczać, że takie korony były stosowane w tamtych czasach w Cesarstwie, więc korona Mieszka II musiała je w jakiś sposób przypominać.

W czasach Bolesława Szczodrego w Polsce z dawnych insygniów koronacyjnych znajdowała się wyłącznie włócznia św. Maurycego. Bolesław Szczodry rozkazał więc wykonanie nowych insygniów<sup>20</sup>.

Władysław Łokietek na swoją koronację musiał wykonać nową koronę. Nazwano ją „koroną Chrobrego”, by zaakcentować ciągłość Królestwa Polskiego. Składała się ona z dziewięciu segmentów oraz jednego mniejszego<sup>21</sup>. Segmenty były ze sobą połączone za pomocą zawiasek i sztyftów - można je było zatem składać i rozkładać, regulując jej wielkość. Każdy segment korony wycięty był ze złotej blachy, która rozszerzała się od dołu i przechodziła w lilię. Na każdym segmencie umieszczono 11 większych kamieni szlachetnych, 20 mniejszych i 10 pereł<sup>22</sup>. Koronę zamykały od góry złote obłęki z osadzonym na ich skrzyżowaniu globem, zwieńczonym krzyżykiem<sup>23</sup>.

### **Losy koron Piastów**

Los pierwszych polskich koron, którymi koronowali się Bolesław Chrobry, Mieszko II i ich małżonki jest nieznan. Pewne jest, że zostały wywiezione do Niemiec. O wywiezieniu koron mówią dwa źródła: *Annales Hildesheimenses* i późniejsze *Fundatio monasterii Brunvilarensis*<sup>24</sup>. Oba przedstawiają odmienny powód i przebieg odesłania koron. W *Annales Hildesheimenses* wywiezienie tych insygniów jest wynikiem zamachu stanu Bezpryma i zerwaniem przez niego ze stylem rządów Mieszka II. Według tego źródła odpowiedzialnym

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>16</sup> E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, wyd. 2, Kraków 2009, s. 223.

<sup>17</sup> J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982, s. 35.

<sup>18</sup> M. Rożek, *op. cit.*, s. 48.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>22</sup> *Ibidem*. Ten sam autor w starszej książce przypisywał tę koronę Jagielle.

<sup>23</sup> *Ibidem*. Zamknął ją dopiero król Zygmunt Stary.

<sup>24</sup> G. Labuda, *Uwiezienie polskich insygniów koronacyjnych do Niemiec w 1031 r.*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska*, red. D. Gawinowa, Warszawa 1991 [dalej: *Kultura średniowieczna ...*], s. 217.

za odesłanie koron był Bezprym - *przesłał cesarzowi koronę wraz z innymi insygniami królewskimi, które jego brat bezprawnie był sobie przywłaszczył, a także obiecał uniżonym przesłaniem poddać się cesarzowi przez posłów swoich*<sup>25</sup>. W tym fragmencie mowa jest o koronie i innych insygniach królewskich, prawdopodobnie berle i mieczu. Jabłko i włócznia św. Maurycego zostały według Gerarda Labudy uratowane i pozostały w Polsce<sup>26</sup>. Brak wzmianki o jabłku w inwentarzu skarbcza katedry krakowskiej z 1100 roku i w *Żywocie większym Św. Stanisława* wynika, że było jako jedno z insygniów koronacyjnych używane dopiero od czasów koronacji Przemysła II<sup>27</sup>. W *Annales* mowa jest wyłącznie o jednej koronie, z czego wynika, że Bolesław Chrobry i Mieszko II koronowali się tą samą koroną i to właśnie ona została przez Bezpryma odesłana do Niemiec. W *Fundatio monasterii Brunvilarensis* odesłanie koron Mieszka II i Rychezy to wynik zemsty tejże królowej za niewierność małżonka i posiadanie przez niego konkubiny. W historiografii powstało wiele teorii dotyczących wywiezienia koron w 1031 roku. Według Danuty Borawskiej korony do Niemiec zabrała Rycheza, kierując się interesem swojego syna, Kazimierza Odnowiciela. A. Pospieszyńska doszła do wniosku, że korony wywieźli posłowie Bezpryma<sup>28</sup>. August Bielowski, połączywszy ze sobą zapisy obu źródeł opisujących wywiezienie koron, doszedł do wniosku, że Bezprym przekazał cesarzowi koronę Chrobrego a Rycheza Mieszka II i swoją. Teoria ta może być prawdziwa przy założeniu, że Mieszko II i Rycheza zostali koronowani równocześnie z ojcem Mieszka II<sup>29</sup>.

Jedyne co jest pewne na temat koron dwóch pierwszych królów Polski to ich zaginięcie. W 1633 roku kanonik koloński otworzył trumnę Rychezy i znalazł w niej koronę o sześciu klamrach, która niestety następnie zaginęła<sup>30</sup>.

Również los insygniów koronacyjnych Bolesława Szczodrego pozostaje nieznany. Po wygnaniu króla zostały one najprawdopodobniej złożone przez Władysława Hermana w skarbcu katedry krakowskiej<sup>31</sup>. Tadeusz Wojciechowski twierdził, że możliwe jest zabranie insygniów koronacyjnych przez Bolesława Szczodrego po jego ucieczce z kraju a następnie powierzenie ich synowi Mieszkowi, który później złożył je w katedrze krakowskiej. Jest to jednak jedynie hipoteza, nieumocowana w źródłach<sup>32</sup>. Następnie zaś wykorzystane przez Przemysła II i Wacława II do ich koronacji królewskich. Wacław II wywiózł insygnia do Pragi na koronację swojej żony Elżbiety, gdzie zaginęły.. Niestety nie zachowały się żadne dokładne opisy ani przekazy ikonograficzne korony Szczodrego, nie wiemy zatem jak ona wyglądała<sup>33</sup>.

Do dziś nie przetrwała również „Korona Chrobrego”. Ostatnim władcą, który został nią ukoronowany był Stanisław August Poniatowski (25 XI 1764 w Warszawie). Wraz z innymi najcenniejszymi przedmiotami w Królestwie była przechowywana w skarbcu koronnym na Wawelu. Ostatnią rewizję skarbcza koronnego przeprowadzili Tadeusz Czacki, starosta nowogrodzki i Jan Nepomucen Horain, wojewoda brzesko-litewski. Rozpoczęła się ona 18 kwietnia 1792 roku a 21 kwietnia skarbiec zamknięto<sup>34</sup>. W czasie lustracji stwierdzono obecność w skarbcu pięciu koron: „originalis sive privilegiata” - Łokietka, królowych, homagialis (Jagiełły), węgierskiej (po Zapolyi) i szwedzkiej oraz innych regaliów: czterech

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 220.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 222.

<sup>27</sup> S. Suchodolski, *Czy władcy polscy we wczesnym średniowieczu posługiwali się jabłkiem panowania*, [w:] *Kultura średniowieczna...*, s. 252.

<sup>28</sup> G. Labuda, *Uwiezienie...*, s. 228.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 230.

<sup>30</sup> A. Wolański, *Losy regaliów polskich*, „Przegląd Powszechny” 1920, nr 444, s. 386.

<sup>31</sup> J. Lileyko, *op. cit.*, s. 14.

<sup>32</sup> T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, Warszawa 1951, s. 293.

<sup>33</sup> J. Lileyko, *op. cit.*, s. 16.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 381.

beret, pięciu jabłek i miecza koronacyjnego. 15 czerwca 1794 roku wojska Prus zajęły Kraków. Gubernatorem miasta został Ludwik von Hoym. Kustoszem skarbcza był wówczas ksiądz Sebastian Sierakowski. Fryderyk Wilhelm II w liście do Generała von Reuts z dnia 28 czerwca 1794 roku rozkazał mu zdobyć i przechować polskie insygnia koronacyjne<sup>35</sup>. Miejsce ukrycia skarbcza zdradził Prusakom niejaki Zubrzycki, który był magazynierem wawelskiego zamku, dzięki czemu poznał jego tajemnice. W zamian za informację został mianowany komisarzem w Częstochowie, gdzie otrzymał służbowe mieszkanie i 180 talarów rocznej pensji. L. von Hoym rozkazał sprowadzenie z Wrocławia najlepszego pruskiego mistrza ślusarskiego. 3 października Prusacy przystąpili do grabieży skarbcza. Sprowadzony ślusarz nie był jednak w stanie otworzyć pierwszych drzwi. Generał Ritz zaproponował ich wysadzenie za pomocą armaty, jednak margrabia zamku Kowalski przekonał go, że może to spowodować zawalenie średniowiecznych stropów zamku. Von Hoym postanowił zatem sprowadzić najlepszego ślusarza z Krakowa, majstra Weissa. Ten zasugerował wyjęcie kamiennego progu, znajdującego się pod drzwiami i otwarcie zamków od wewnątrz. Po wyłamaniu węgarów<sup>36</sup> drugich drzwi Prusacy dostali się do skarbcza, gdzie przepiłowali zawiasy skrzyń oraz wyjętych z nich szkatuł, zabrawszy insygnia. Kradzież została odkryta dopiero 8 stycznia - po tym jak nowy austriacki gubernator generał Foullon zażądał otwarcia skarbcza. Na Wawel udali się burmistrz Matias Bayer, Wojciech Tusseck, Jakub Gürtler, Antoni Józef Feustermantel, Sebastian Glixelli, Augustyn Hellmond, Tomasz Krzyżanowski, baron Foullon i margrabia zamkowy Wincenty Kowalski. Komisja stwierdziła, że na drzwiach skarbcza pozostały nienaruszone pieczęcie ostatnich lustratorów tego miejsca, którzy jednak przeciągnęli je nie przez zasuwę tylko przez skoble, tak że możliwe było otwarcie drzwi bez ich uszkodzenia. Kolejne drzwi komisja zastała wyłamane a za nimi porozbijane skrzynie, w których znajdowały się szkatuły z insygniami. Niestety znaleziono w nich wyłącznie inwentarze skarbcza koronnego z lat: 1690, 1730, 1737, 1739, 1764, 1765 i 1792<sup>37</sup>. W sumie ze skarbcza ukradziono ponad 120 przedmiotów w tym: „Koronę Chrobrego”, „koronę królowych”, „koronę homagialną”, „koronę węgierską”, „Koronę szwedzką”, cztery berła królewskie, pięć jabłek, dwa miecze ceremonialne, w tym Szczerbiec. Następnie insygnia trafiły do skarbcza w Berlinie. W następstwie rozkazu Fryderyka Wilhelma III, udzielonego tajnemu radcy wojennemu Zenkerowi, zostały 17 marca 1809 rozebrane po klęsce w wojnie z Napoleonem I. Z uzyskanych w ten sposób 25 funtów i 27 łutów złota i srebra 27 lipca 1811 roku wybito monety a kamienie i perły oddano Dyrekcji Handlu Morskiego<sup>38</sup>. Zniszczono w ten sposób sześć polskich koron (w tym moskiewską, zastawioną w 1700 roku), cztery berła cztery jabłka, dwa miecze, pas do miecza i dwa relikwiarze<sup>39</sup>. Po wywiezieniu insygniów z Krakowa widziały je tylko dwie osoby. Jedną z nich był Feliks Łubieński, który w 1797 roku rozpoznał na naszyjniku żony Fryderyka Wilhelma III Luizy Pruskiej kamienie pochodzące z polskiego skarbcza koronnego<sup>40</sup>. Drugą był brytyjski książę Sussex, August Fryderyk, któremu w czasie wizyty w Berlinie pozwolono założyć na głowę koronę jednego z królów Polski<sup>41</sup>. W 1836 roku pruski minister wojny Karol Witzleben próbował ustalić co stało się z insygniami, lecz nie udało mu się uzyskać odpowiedzi ani od cesarza Fryderyka Wilhelma III, ani od księcia Wilhelma Wittgensteina<sup>42</sup>.

Kiedy car Mikołaj I koronował się na króla Polski, zwrócił się do króla Prus z prośbą o ich zwrot. Otrzymał jednak jedynie informację, że *nie wiadomo, co się stało z polskimi*

<sup>35</sup> K. Estreicher, *Zniszczenie polskich insygniów koronnych*, „Przegląd Współczesny” 1935, t. LII, s. 85.

<sup>36</sup> Kamienne belki z boków drzwi.

<sup>37</sup> A. Wolański, *op. cit.*, s. 382.

<sup>38</sup> M. Rożek, *op. cit.*, s. 150.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 151.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 153.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>42</sup> K. Estreicher, *op. cit.*, s. 93.



*koronami*<sup>43</sup>. Odpowiedź ta stała się pretekstem do napisania artykułu, który ukazał się w 1829 roku w paryskim dzienniku „Constitutionnel”. Autor artykułu przekonywał, że polskie klejnoty koronne zostały przed pruskim rabunkiem zabrane ze skarbca koronnego przez polskich mnichów i ukryte na Wołyniu<sup>44</sup>. W 1920 roku w opozycyjnej prasie oskarżano Józefa Piłsudskiego, który miał ukryć odnalezioną na Wołyniu „koronę Chrobrego” po to, by koronować się na króla Polski<sup>45</sup>. Insygniów poszukiwano również w wielu miejscach: w Witoszycach, Miłosławiu, Więclawicach, Myśliborzycach oraz w pałacu Sierakowskich w Waplewie pod Elblągiem<sup>46</sup>. Do tej pory wiele osób wierzy, że „korona Chrobrego” czeka na władcę, który będzie jej godny, choć legenda ta jest niestety mało wiarygodna.

### **Rekonstrukcja „Korony Chrobrego”**

W 2003 roku w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu po raz pierwszy pokazano publicznie replikę tzw. „korony Chrobrego”. Została ona zrekonstruowana przez Adama Orzechowskiego na podstawie precyzyjnych rysunków stroju koronacyjnego i portretu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, wykonanych przez Krzysztofa Józefa Wenera oraz portretu Bolesława Chrobrego pędzla Marcello Bacciarelliego. Dzięki temu ustalono kształt i rozmiary korony, typ kruszcu, oraz liczbę i rodzaj kamieni szlachetnych, koniecznych do jej wykończenia. Prace nad samą koroną trwały blisko rok. Wykonywało ją jednocześnie kilku złotników. Wszystkich czynności dokonywano ręcznie, metodami sprzed wielu wieków. Towarzyszył im ogromny pietyzm i wierność dla detali. Korona została wykonana ze złota pozyskanego z przetopionych pruskich talarów, wybitych ze zrabowanych polskich regaliów. Profesor Rożek, który widział rekonstrukcję korony, stwierdził: *To świętość. Korona powinna trafić na Wawel, tam jest jej miejsce*. Profesor Lileyko ocenił natomiast, że według niego korona jest taka sama jak oryginał<sup>47</sup>. Jest dziś eksponowana m. in.: w zamku w Lubowli na słowackim Spiszu.

### **Podsumowanie**

Polska bezpowrotnie utraciła swoje insygnia koronne. Ocalały jedynie: miecz koronacyjny Szczerbiec, korony wykonane na koronację Augusta III Sasa i jego żony Marii Józefy (1733) oraz pogrzebowe insygnia królów i królowych. Do dnia dzisiejszego ocalał również grot Włóczni Świętego Maurycego. Nieznany jest do dziś los polskich insygniów do „Korony Chrobrego” i nie zachowały się ich przedstawienia ikonograficzne. Ich „obraz” utrwalony jest wyłącznie w źródłach pisanych, dzięki czemu wiemy o ich istnieniu. „Korona Chrobrego” została dobrze utrwalona w źródłach ikonograficznych, co pozwoliło na jej dokładną rekonstrukcję. To bardzo ważne wydarzenie, gdyż insygnia koronacyjne są ważną częścią polskiej historii i pomimo ich zniszczenia lub zaginięcia konieczna jest pamięć o nich.

**Mateusz Kowalski**

## **Sytuacja wewnętrzna Rosji w przededniu wybuchu wojny krymskiej – część pierwsza**

**W**ojna krymska, toczona w latach 1853-1856 pomiędzy państwami sprzymierzonymi – głównie Turcją, Wielką Brytanią i Francją a Rosją była tym konfliktem zbrojnym, który jak początkowo w Europie przypuszczano miał

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 88.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>45</sup> M. Rożek, *op. cit.*, s. 160.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 165.

<sup>47</sup> <http://www.replikiregaliowpl.com/idea.html> [dostęp: 24.01.2014.]

przynieść państwu ogromne korzyści polityczne, a żołnierzom wielką chwałę, zaszczyty i odznaczenia<sup>48</sup>. Powszechnie sądzono, że konflikt będzie stosunkowo krótki, a to z powodu nowoczesnego wyposażenia jednostek wojskowych, bitności żołnierzy oraz sprawnej pracy służb<sup>49</sup>. Przepowiedzenia te były tylko prognozami, rzeczywistość zaś okazała się zgoła inna. Działania zbrojne toczyły się zarówno na lądzie jak i na morzu. Żołnierze umierali nie tylko od kul nieprzyjaciół, ale także w skutek różnorodnych chorób, głodu, zimy oraz nie do końca zaleczonych ran<sup>50</sup>. Sceny tego dramatu rozgrywały się na wybrzeżach Morza Czarnego, Morza Białego, Bałtyku, Kaukazie, Zakaukaziu oraz na Kamczatce<sup>51</sup>. Wojna, mimo stosunkowo krótkiego czasu trwania<sup>52</sup>, zmieniła obraz Europy, przekreśliła postanowienia „wiedeńskiego ładu”, wymusiła na przemysłowcach i właścicielach wielkich warsztatów rzemieślniczych zmiany w technologii organizacji produkcji a także warunków pracy. Była przełomowym konfliktem w stosunkach międzynarodowych, a przede wszystkim tym wydarzeniem, który nadkruszył potęgę rosyjską i pokazał jej słabość, zachwiał zarówno jej stanem wewnętrznym jak i pozycją na arenie międzynarodowej<sup>53</sup>. Konflikt ten ponadto zmniejszył znaczenie Rosji na Bliskim Wschodzie<sup>54</sup> oraz był preludem do procesu zmierzającego ku ukształtowaniu się nowego ładu europejskiego – do przewartościowania dotychczasowych związków między państwami i nawiązania nowych – w innej, powojennej atmosferze<sup>55</sup>.

Z racji skutków, jakie przyniosła wojna krymska (czyli ujawnienia słabości Rosji) celem niniejszej pracy jest próba przyjrzenia się sytuacji wewnętrznej państwa carów. Główną oś pracy stanowią zagadnienia podejmowanych reform, charakter rządów carskich oraz obraz rosyjskiego społeczeństwa a także wizerunek armii. W mniejszym stopniu skupiłem się na nakreśleniu sytuacji gospodarczej państwa. Za cezurę czasową przyjąłem lata panowania Mikołaja I (1825-1855).

Obraz Rosji w przededniu wybuchu wojny krymskiej rysował się (jakby się mogło wydawać) zadowolająco. By móc oddać jaśniej tę sytuację należałoby się odnieść do (jak już zasygnalizowano) dwudziestu kilku lat przed jej wybuchem, a więc do początków panowania Mikołaja I, trzeciego syna Pawła I oraz wnuka Katarzyny II. Na tronie zasiadał od 1825 roku, a swoją polityką odbiegał znacznie od kursu narzuconego przez ojca oraz babkę. Najbardziej chyba widoczną różnicą w kontekście tej polityki było odejście od ustawicznych prób naśladowania zachodnich monarchii europejskich<sup>56</sup>. Mikołaj był człowiekiem o dobrym przygotowaniu żołnierskim, w takim duchu bowiem go wychowywano. Jednocześnie odebrał również wykształcenie z zakresu historii, języków czy ekonomii<sup>57</sup>. Informacje na temat jego wyglądu zewnętrznego zawarł w swoich listach Astolphe de Custine<sup>58</sup>, pisząc o carze: *Cesarz przewyższa o pół głowy przeciętnych, postać ma szlachetną, choć niezbyt giętką. Już za młodu powziął rosyjski zwyczaj przepasywania się poniżej bioder tak iż brzuch się unosi ku piersi, co musiało spowodować rozdęcie żeber; ta nienaturalna wypukłość szkodzi zarówno zdrowiu jak i wdziękowi ciała, żołądek przesadnie wydęty pod mundurem kończy się spiczasto i opada ponad pasem. Ta*

<sup>48</sup> M. Klimecki, *Krym 1854-1855*, Warszawa 2006, s. 5.

<sup>49</sup> Poglądy dowódców brytyjskich oraz francuskich.

<sup>50</sup> Najczęściej w tych przypadkach dochodziło do skorbutu.

<sup>51</sup> M. Klimecki, *op. cit.*, s. 5-6.

<sup>52</sup> Działania zbrojne toczono od połowy 1853 roku do początków 1856.

<sup>53</sup> E. W. Tarle, *Wojna krymska*, t. 1, przeł. W. Zawadzki, Warszawa 1953, s. 3.

<sup>54</sup> Straty te byłyby jeszcze większe gdyby nie życzliwa stosunkowo postawa Francji wobec niej.

<sup>55</sup> W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych, 1815-1945*, Warszawa 2003, s. 57.

<sup>56</sup> J. Ratuszniak, *Obraz Rosji Mikołajewskiej w pamiętniku Amelii Lyons (1849-1854)*, Lublin 2003, s. 16.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>58</sup> Markiz Astolphe-Louis Leonor de Custine (1790-1857) – francuski pisarz i podróżnik, autor wielu bestsellerów, krytyk rządów despotycznych.

dobrowolna ułomność, kępująca swobodę ruchów, zmniejsza elegancję postawy i nadaje sztywność całej osobie (...) Profil ma grecki, czoło wysokie, lecz cofnięte, nos prosty i kształtny, usta przepiękne<sup>59</sup>. Choć autor opisał sylwetkę fizyczną cara niezbyt przychylnym okiem, dalej w swoich wspomnieniach stwierdził, że Mikołaj zawsze dążył do tego, by kojarzono go z majestatycznością. Potwierdzenie tej tezy odnaleźć także możemy podczas lektury wspomnień Amelii Lyons<sup>60</sup>. Postać cara, a raczej sposób ubierania się przez niego na kartach swojego wiekopomnego dzieła – trzeciej części *Dziadów* przedstawił Adam Mickiewicz. Poeta pisał: *Car był w mundurze zielonym, z kołnierzem / Złotym. Car nigdy nie zruca [zdejmuje – przyp. M. K.] mundura / Mundur wojskowy jest to carska skóra, / Car rośnie, żyje i gnije żołnierzem*<sup>61</sup>. Mickiewicz przedstawił więc cara odzianego w ubranie typowe dla rosyjskiego monarchy, z którym ciągle był kojarzony przez społeczeństwo. Kraj, rządzony przez Mikołaja był rozległy i potężny. Rosja bowiem wyszła zwycięsko z wojen napoleońskich. Była mocarstwem, które mogło dyktować światu swoją wolę. Jednocześnie jednak było to państwo wymagające reform - głównie skostniałego aparatu państwowego<sup>62</sup>. Młody car miał jednak przed sobą także inne problemy. W zamieszaniu bowiem związanym z jego sukcesją<sup>63</sup> obudziła się opozycja, która jednocześnie przygotowała powstanie. Bunt rozpoczął się 14 grudnia 1825 roku na Placu Senackim w Petersburgu, gdzie przybyło kilka jednostek gwardii aby „bronić” praw Konstantego – brata Mikołaja I<sup>64</sup>. Car, który „wyciągnął wnioski z historii” i wiedział, że zazwyczaj to monarchowie ulegają buntowniczym ludowi<sup>65</sup>, postanowił się nie poddawać i zawalczyć o tron. Prowadząc rozmowy z rebeliantami, gromadził wojsko. Duża jego liczebność nie była jednak potrzebna, bowiem złamanie „powstania” nastąpiło po kilku salwach kartaczami do ustawionej w czworobok grupy żołnierzy. Dnia 3 stycznia 1826 roku – kiedy bunt został stłumiony, rozpoczęły się prace nad „ukaraniem” winnych<sup>66</sup>. Pierwsze miesiące panowania nowego władcy upłynęły więc pod znakiem powstania dekabrystów. Cara całkowicie pochłonęły kwestie śledztwa. Szczegółowo rozpatrywał zapisy z zeznań, uczestniczył osobiście w samych przesłuchaniach<sup>67</sup> oraz zapoznawał się z memoriałami kreślącymi sytuację w kraju. Obserwacje śledztwa, a także czynne w nim uczestnictwo pozwoliły sądzić Mikołajowi, że w spisku brało udział 6 tys. osób<sup>68</sup>. Na śmierć poprzez powieszenie skazano pięciu powstańców, pozostali otrzymali karę długoletniej katorgi na Syberii<sup>69</sup>.

Egzekucja dekabrystów wstrząsnęła społeczeństwem. Wymierzona była przecież

<sup>59</sup> A. de Custine, *Listy z Rosji. Rosja w 1839r.*, Gdańsk 2001, s. 41.

<sup>60</sup> Zob.: J. Ratuszniak, *op. cit.*, s. 14.

<sup>61</sup> A. Mickiewicz, *Dziady cz. III*, Warszawa 1980, s. 299.

<sup>62</sup> Te potrzeby mocno unaocznili powstanie dekabrystów.

<sup>63</sup> Formalnie carem powinien zostać Konstanty, starszy syn Pawła I. Ten jednak nie chciał mieć nic wspólnego z koroną rosyjską. Odpowiedzi na to pytanie historycy nie znają do dziś. Bruce Lincoln w swojej biografii Mikołaja I podaje, że mogło być to spowodowane poczuciem niższości wobec braci, których uważał za lepiej wykształconych i przygotowanych do rządzenia. Literatura wskazuje także na fakt, że Konstantemu odpowiadały warunki życia w Królestwie Polskim, gdzie nosił tytuł wielkiego księcia. Tam też według Michaiła Hellera miał zakochać się w miejscowej hrabiance Joannie Grudzińskiej. 14 stycznia 1822 roku wręczył Mikołajowi oficjalne zrzeczenie się praw tronu rosyjskiego.

<sup>64</sup> Samo powstanie było źle przygotowane, działania spiskowców powodowane były emocjami związanymi z informacją o śmierci Aleksandra I.

<sup>65</sup> Charakterystyczną cechą XVIII-wiecznych spisków gwardyjskich był brak oporu ze strony obalanych monarchów: ani Anna Leopoldowna, ani Piotr III, ani Paweł I nie bronili się, lecz zaskoczeni tracili władzę, a z reguły także życie (M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, przeł. E. Melech i T. Kaczmarek, Warszawa 2002, s. 530).

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 531.

<sup>67</sup> W charakterze najwyższego sędziego śledczego.

<sup>68</sup> Spośród listy aresztowanych zaś, wyodrębniono 121 tak zwanych prowodyrów.

<sup>69</sup> M. Heller, *op. cit.*, s. 532.

przeciw „własnemu społeczeństwu”<sup>70</sup>. Samo natomiast „zajście” miało dla cara pewien wymiar dydaktyczny - dzięki temu spiskowi uświadomił sobie, że podobne bunty mogą wybuchać w przyszłości a on jako władca powinien stworzyć sprawny aparat, który będzie w stanie je tłumić. Wydarzenie „powstania” dekabrystów przywołał w swojej odzie *Wolność*<sup>71</sup>, mocno przy tym piętnując absolutystyczną politykę cara, Aleksander Puszkina<sup>72</sup> pisząc: *Ni gniew, ni łaska, ni szaleństwo/ Ni krew katowni, ani msze / Nie zabezpieczą was [cara - przyp. M. K.] przed zemstą [uciskanego ludu - przyp. M. K.]*<sup>73</sup>. Car uznał, że osiągnie zabezpieczenie swej władzy poprzez budowę sprężystego systemu policyjno-szpiegowskiego.

Chcąc urzeczywistnić te plany, Mikołaj I musiał się zająć kwestią rozbudowania Własnej Kancelarii, podzielonej na Oddziały<sup>74</sup>. Pierwszy z nich pełnił funkcję kancelarii przybocznej monarchy, drugi<sup>75</sup> miał zająć się niedokończonymi zagadnieniami, rozpoczętymi jeszcze przez Komisję Kodyfikacyjną<sup>76</sup>. Trzeci<sup>77</sup> z Oddziałów miał się natomiast pochylić nad sprawami policji, czwarty nad instytucjami charytatywnymi i zakładami naukowymi, a ostatni<sup>78</sup> z nich zajmować się miał tymczasowym nadzorem nad chłopami państwowymi. Na mocy powyższych reform car uczynił ze swojej Kancelarii najwyższy organ władzy państwowej<sup>79</sup>.

Najważniejszym z powołanych Oddziałów był – idąc za W. Lincolnem<sup>80</sup> - ten drugi. Miał się zająć kodyfikacją prawa, której imperium rosyjskie wówczas bardzo potrzebowało<sup>81</sup>, Przez cały wiek XVIII oraz ćwierć XIX-go wieku nie istniało w Rosji ściśle skodyfikowane prawo, a opierano się na licznych dekretach cesarskich, których ilość ciągle rosła<sup>82</sup>. Drugi Oddział rozpoczął działalność już w kwietniu 1826 roku<sup>83</sup>. Jego prace toczyły się bardzo szybko. Pierwszy bowiem tom *Pełnego zbioru praw Cesarstwa Rosyjskiego* był gotowy do druku już w 1828 roku. Dwa lata później natomiast ukończono pierwszą serię *Pełnego Zbioru*, który w założeniu przynajmniej obejmował wszystkie ustawy wydane w Rosji do grudnia 1825 roku<sup>84</sup>. Szybko także potoczyły się prace nad *Kodeksem karnym Cesarstwa Rosyjskiego*<sup>85</sup>. Oficjalnie prace nad kodyfikacją prawa rosyjskiego zakończono 1 stycznia 1833 roku, a ich ukoronowaniem był piętnastotomowy *Kodeks karny Cesarstwa Rosyjskiego*<sup>86</sup>, kładący kres samowoli administracyjnej

---

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> Powstała w 1817 roku, wydana natomiast została w 1856.

<sup>72</sup> Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli rosyjskiego romantyzmu, żyjący w latach 1799-1837. Autor wielu dramatów, bajek i poematów; <http://encyklopedia.pwn.pl/index.php?module=haslo&id=3964693> [dostęp:05.04.2014]).

<sup>73</sup> A. Puszkina, *Wolność*, przeł. J. Tuwim [w:] W. Śliwowska, *Mikołaj I i jego czasy (1825-1855)*, Warszawa 1965, s. 96.

<sup>74</sup> Urząd ten powstał jeszcze za czasów Aleksandra I.

<sup>75</sup> Utworzony jeszcze w kwietniu 1826 roku.

<sup>76</sup> Komisja ta została powołana jeszcze przez Aleksandra I.

<sup>77</sup> Utworzony w lipcu 1826 roku.

<sup>78</sup> V Oddział – powołany w 1835 roku. W 1843 roku powołano także VI Oddział – do spraw Zakaukazia.

<sup>79</sup> W. Śliwowska, *op. cit.*, 21-22.

<sup>80</sup> W. B. Lincoln, *Mikołaj I*, przeł. H. Krzeczowski, Warszawa 1988, *passim*.

<sup>81</sup> Rosja miała wówczas tylko kodeks nadany jeszcze przez cara Aleksego Michajłowicza (1649).

<sup>82</sup> Zwłaszcza od czasów Piotra Wielkiego.

<sup>83</sup> W jej składzie znajdowali się głównie doświadczeni prawnicy choć także młodzi – mniej doświadczeni dopiero zdobywający prawniczy fach.

<sup>84</sup> Obejmował ten Zbiór 45 tomów.

<sup>85</sup> Kodeks w rzeczywistości nie zawierał „całości prawa”, wiele dekretów nie zostało w nim opublikowanych, a dostęp do nich miał w zasadzie tylko car. Mimo to kodyfikację tę uznaje się za najważniejsze osiągnięcie Rosji XIX wieku w kontekście reform wewnętrznych.

<sup>86</sup> Dwa lata później kodeks ten zaczął obowiązywać jako jedyne źródło prawa w Rosji. W. B. Lincoln, *op. cit.*, s. 103-104.

urzędników, systematyzujący proces nauczania prawa<sup>87</sup>, a przede wszystkim zaś zapisujący się w historii Rosji jako wydarzenie będące de facto „czymś nowym, mocnym”. Także na mocniejsze zaakcentowanie – tym razem idąc za M. Hellerem - zasługuje Oddział trzeci<sup>88</sup>, który miał zająć się informacjami i meldunkami o wszystkich wydarzeniach „bez wyjątku”. Ponadto, w odróżnieniu od pierwszego i drugiego Oddziału posiadał szerokie funkcje wykonawcze. Miał się zajmować wszelkimi sprawami policyjnymi, ruchami dysydenckimi i tymi o charakterze sekt, badaniem spraw związanych z fałszerstwem pieniędzy i dokumentów<sup>89</sup>. Społeczeństwo rosyjskie zostało poddane procesowi nadzoru. Cały kraj<sup>90</sup> został podzielony na dystrykty żandarmerii<sup>91</sup>. Nadzór żandarmerii<sup>92</sup> nad społeczeństwem dawał carowi przyzwolenie, by mógł myśleć, że dysponuje władzą rzeczywiście absolutną<sup>93</sup>. Trzeci Oddział Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości był także swoistym organem policji politycznej, która dla wielu Rosjan stała się symbolem panowania tego cara, pełnił bowiem główną rolę broni władcy przeciwko wszelkiej działalności wywrotowej i rewolucyjnej<sup>94</sup>. Trzeci Oddział realizował swoje zadania za pośrednictwem tajnych agentów, którzy docierali do wszystkich ważniejszych ośrodków w kraju. Na jego czele<sup>95</sup> stał zaufany i bliski współpracownik cara, Aleksander Benckendorff<sup>96 97</sup>.

Po powołaniu do życia wyżej wymienionych organizacji (a raczej instytucji), Mikołaj I przystąpił do pomysłów reform. Ich projekty miał przygotować specjalnie do tego celu powołany *Komitet 6 grudnia* pod przewodnictwem Wiktora Koczubeja<sup>98</sup>. Skutki jego trzyletniej działalności były jednak mizerne. Opracowano co prawda projekty, w myśl których miano przeprowadzić reformy społeczne oraz administracyjne, ale skupiały się one głównie na absurdalnych, drobiazgowych rozróżnieniach, pozbawionych większego znaczenia<sup>99</sup>. Warto jednak choć w zarysie podać, jakie reformy postulował *Komitet*. W kwestiach społecznych mówił przede wszystkim o wniesieniu do nich „ładu”, czyli dość skomplikowanych (sic!) rozgraniczeń między poszczególnymi stanami. Oprócz stanu szlacheckiego miały też istnieć grupy obywateli rangowych<sup>100</sup>, zamożnych<sup>101</sup> i poczesnych<sup>102</sup>. Samo szlachectwo zaś miało się nabywać dzięki urodzeniu lub poprzez bezpośrednie nadanie carskie. Trzy „nowe stany” zaproponowane przez *Komitet*, podobnie jak szlachta miały być zwolnione z podatku pogłównego, nie miały też podlegać obowiązkowi dostarczania rekruta oraz karom cielesnym<sup>103</sup>.

W odniesieniu do spraw administracyjnych planowano ściślejsze określenie kompetencji Rady Państwa, która od tej pory miała tylko rozpatrywać sprawy ustaw i Senatu, który chciano rozdzielić na dwie odrębne instytucje. Jedna z nich miała być

---

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 104.

<sup>88</sup> W historiografii występuje także pod nazwą III Oddziału Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości.

<sup>89</sup> M. Heller, *op. cit.*, s. 543.

<sup>90</sup> Pominięto Królestwo Polskie w tym okresie, lecz w latach 1836-1837, kiedy w Rosji nastąpił nowy podział na dystrykt już o nim nie zapomniano.

<sup>91</sup> Na ich czele stali generałowie.

<sup>92</sup> Żandarmeria to inaczej Oddzielny Korpus Żandarmów.

<sup>93</sup> M. Heller, *op. cit.*, s. 545.

<sup>94</sup> N. Riasanovsky, M. Steinberg, *Historia Rosji*, tłum. A. Bernaczyk i T. Teszner, Kraków 2009, s. 336.

<sup>95</sup> W latach 1826-1844.

<sup>96</sup> Niemiec z Estonii, w 1832 roku obdarzony tytułem hrabiowskim.

<sup>97</sup> L. Bazyłow, *op. cit.*, 94-95.

<sup>98</sup> Oprócz niego, w skład Komitetu wchodziło jeszcze pięciu innych członków.

<sup>99</sup> N. Riasanovsky, M. Steinberg, *op. cit.*, s. 335.

<sup>100</sup> Ci, którzy osiągnęli wyższe stopnie w służbie państwowej – według obowiązującej tabeli rang.

<sup>101</sup> Zamożnymi mieli być posiadacze kapitałów, z wyższym wykształceniem, artyści i niżsi urzędnicy.

<sup>102</sup> Przedstawiciele małych zamożnych kręgów społecznych.

<sup>103</sup> L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 96.

najwyższym organem sędziowskim w państwie, druga zaś organem administracyjnym. Podnoszono także problem uporządkowania systemu terenowych organów władzy – od szczebla gubernialnego do gminnego<sup>104</sup>. W rezultacie wysiłki podjęte przez Komitet okazały się zupełnie niepotrzebnymi. Samo zaś jego funkcjonowanie, jak i zresztą także innych instytucji powoływanych przez cara pokazało, że Mikołaj I w rzeczywistości nie miał konstruktywnych pomysłów na przeprowadzenie reform w państwie.

c. d. n.

## ZAPROSZENIA

### Przypomnieć zapomniane... Odkryć nieznane...

26-28 listopada 2015

Szanowne koleżanki, Drodzy Koledzy! Studenckie Koło Naukowe Historyków UŁ oraz Koło Naukowe Circulus Diplomats, działające na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ mają zaszczyt zaprosić studentów i doktorantów kierunków humanistycznych do udziału w ogólnopolskiej konferencji naukowej *Przypomnieć zapomniane... Odkryć nieznane...*, odbywającej się w dniach 26-28 XI 2015 roku. Podobnie jak w poprzednich latach, obradować będziemy w Instytucie Historii UŁ przy ulicy Kamińskiego 27a w Łodzi.

Nasza konferencja dotyczyć będzie wszystkiego, co określić można przymiotnikiem „zapomniane” lub „nieznane”. Równie mile widziane będą wystąpienia opowiadające o zacieraniu pamięci lub jej przywracaniu, a także traktujące o poszukiwaniu i odkrywaniu rzeczy nieznanymi.

Celowo nie określamy sztywnych ram tematycznych, zdając się na Państwa inwencję. Mamy nadzieję, że referaty, które zostaną wygłoszone, staną się okazją do poznania zagadnień pozostających poza głównym nurtem dyskursu naukowego, pochylenia się nad tym co umknęło uwadze większości z nas...

### Obrady będą toczyły się w obrębie czterech paneli:

- **Panel I: Zapomniani czy niechciani.** Pamięć jest jedną z najcenniejszych rzeczy pozostających po człowieku, lecz nie każdy cieszy się chwałą, na jaką zasługuje. Celem niniejszego panelu jest przedstawienie sylwetek osób celowo wymazanych z kart historii z najróżniejszych powodów - politycznych, społecznych, religijnych, ze

---

<sup>104</sup> *Ibidem.*

względu na swoją twórczość czy działalność jak i tych, których czyny, dzieła i osiągnięcia nie zostały odnotowane w świadomości ogółu.

- **Panel II: Ukryte w mroku dziejów.** Historia zna wiele doniosłych zdarzeń pozostających na marginesie świadomości ludzkiej. W tym panelu oczekujemy na referaty dotyczące nie tylko wydarzeń spektakularnych – wojen, przewrotów czy odkryć ale również spraw społeczno-religijnych i epizodów istotnych jedynie z punktu widzenia jednostek lub niewielkich grup ludzkich.
- **Panel III: Apoteoza i damnatio memoria.** Wraz ze zmieniającymi się czasami ewoluowało podejście do pisania o przeszłości i teraźniejszości - jedne zdarzenia stawały się warte pamięci, a inne tę wartość traciły. Panel ten ma na celu przybliżenie procesów gloryfikacji oraz potępienia ludzi i wydarzeń w różnych czasach i systemach. Chcemy w nim także uwzględnić zagadnienia powiązane z polityką pamięci i wynikającą z niej polityką historyczną.
- **Panel IV: Z pamiętnika dyplomaty.** Dyplomacja związana jest z historiami zakulisowymi. Wiele ustaleń podjętych w toku negocjacji międzynarodowych nigdy nie miało opuścić wnętrza gabinetów... . Niejednokrotnie negocjacom towarzyszyło też zastraszanie czy też przekupstwo. Mile widziane będą referaty opowiadające o działaniach niekoniecznie mających wiele wspólnego z kurtuazją i protokołem dyplomatycznym.

Zgłoszenia prosimy składać za pośrednictwem formularza

(link na stronie: <http://sknh.uni.lodz.pl>)

Zapraszamy również do śledzenia naszego profilu na facebook'u:

<https://www.facebook.com/lodzkajesien>

Pozdrawiam serdecznie,

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

Piotr Budzyński

Kontakt: [pitermen21@gmail.com](mailto:pitermen21@gmail.com)

MUZEUM PAŁAC HERBSTA zaprasza na KONFERENCJĘ

## **Wokół historii Herbstów. Postscriptum.**

**26 listopada 2015**

Muzeum Pałac Herbst, Oddział Muzeum Sztuki w Łodzi, organizuje konferencję poświęconą sferze obyczajowej przełomu XIX/XX wieku na przykładzie życia codziennego Herbstów. Losy dwóch pokoleń tej znaczącej łódzkiej rodziny są związane nie tylko z Łodzią – miastem przemysłowym, lecz także z nadmorskim kurortem - Sopotem. Spotkanie będzie dotyczyło między innymi pasji i zainteresowań Herbstów: od sztuki ogrodów po kolekcjonowanie win.

### **PROGRAM KONFERENCJI**

10.00 - *Herbstowie. Historie niedokończone* - oprowadzanie kuratorskie po wystawie

11.00 – otwarcie konferencji

11.15 – prof. dr hab. Kazimierz Badziak, Uniwersytet Łódzki

*U źródeł awansu ekonomicznego i społecznego rodzin: Scheiblerów i Herbstów*

11.45 – Dorota Berbelska, Magdalena Michalska-Szałacka, Muzeum Pałac Herbst

*Herbstowie. Opowieści o dniach nie-codziennych*

12.15 – przerwa (kawa, herbata)

12.45 – prof. dr hab. Tadeusz Stegner, Uniwersytet Gdański

*“Riwiera Północy”. Z dziejów sopockiego kurortu*

13.30 – dr Joanna Dudek-Klimiuk, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie  
*Sztuka ogrodowa u progu XX wieku.*

14.15 – Gabriel Kurczewski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (doktorant)

*Wino - pasjonaci, znawcy i kolekcjonerzy.*

15.00 – dyskusja

Wstęp wolny